

odosobnionym, przykładem wykorzystywania do tego celu ludzkiej skóry. „Przez długie lata w historii rozwoju książki podstawowe techniki introligatorskie trwały w niemal niezmiętej postaci. Twórcy książek wprowadzali marginalne modyfikacje, stopniowo doskonalili metody, narzędzia i materiały, ale podstawy pozostawały takie same. Zmieniali się natomiast adresaci książek oraz wyobrażenie o tym, jak powinny one wyglądać”¹⁰.

Książka Houstona jest wydawnictwem, które można polecić wszystkim czytelnikom zainteresowanym historią tego tytułowego artefaktu. Jest to publikacja wielowymiarowa i można czytać ją zarówno jako lekką lekturę historyczną, jak i opis wnikliwych badań materiałów źródłowych. Wspominałam wcześniej, że autor unika w niej naukowego żargonu, używając często słów, które uznać można wręcz

za potoczne (np. „gacie” czy „szmaty”). Ale ów zrozumiały dla wszystkich język, przypominający ten z postów zamieszczanych na blogu autora, jest po prostu przyjętą przez niego formą wyrazu pozwalającą na barwne opisy przedstawianych faktów. Słowa uznania należą się też tłumaczowi Pawłowi Lipszycowi, który zdołał uchwycić ten lekki i przystępny sposób budowania opowieści. Na koniec warto zwrócić uwagę na wielką staranność, z jaką wydano tę książkę. Pisze o tym sam autor, który w umieszczonym na końcu *Kolofonie*, naśladując uznane drukarskie tradycje, przedstawia wszystkie okoliczności jej powstania: autorów kroju, papiernię, kolejność klejenia i zszywania woluminu, wtajemniczając niejako czytelników w proces, do którego najczęściej nie mają dostępu.

Kalina Kukielko-Rogozińska

¹⁰ Tamże, s. 348.



Alicja Jaskiernia

Monitoring wolności mediów w Europie

Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018, 487 s.,

ISBN 978-83-7545-840-4

Ataki na media i dziennikarzy, nie tylko werbalne, aresztowania, a nawet zabójstwa dziennikarzy – jeszcze do niedawna czytaliśmy o nich w prasie, a skrajne ich przypadki, siedząc bezpiecznie w fotelu, mogliśmy zobaczyć w telewizji. Działo się to w odległych krajach Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki czy Bliskiego Wschodu. Europy to prawie nie dotyczyło... Krwawy zamach na redakcję „Charlie Hebdo” w Paryżu, ataki i aresztowania dziennikarzy w Turcji, Rosji i innych państwach byłego

Związki Radzieckiego, ostatnio zaś zabójstwa dziennikarzy Daphne Caruany Galizii na Malcie i Jána Kuciaka na Słowacji, boleśnie uświadamiają, że walka z wolnym słowem, fizyczne ataki na dziennikarzy, knebrowanie mediów przekroczyły granice demokratycznej Europy ceniącej ich wolność.

Na wstępie już zatem można stwierdzić, że obszerna, licząca blisko pół tysiąca stron publikacja Alicji Jaskierni *Monitoring wolności mediów w Europie*, poświęcona dotąd praktycznie

niepodejmowanej w polskim medioznawstwie kwestii monitorowania wolności mediów, powstała jakby na aktualne zamówienie. Dobrze jednocześnie się stało, że temat ten podjęła właśnie Jaskiernia, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii od lat badająca sytuację mediów w Europie i europejską politykę medialną, autorka wielu prac związanych z tymi zagadnieniami. Tym razem czytelnik otrzymuje publikację będącą „próbą zrekonstruowania obrazu europejskiego systemu monitorowania wolności mediów, (...) ukazania aktywności instytucji podejmujących monitoring wolności mediów, zarówno wyspecjalizowanych, jak i tych, dla których jest tylko jednym z obszarów zainteresowania, nawiązujących do ich demokratycznych systemów aksjologicznych” (s. 11), a także ujawnienia konstytutywnych cech systemu europejskiego, odróżniających go od rozwiązań światowych, powiązania monitoringu wolności mediów z kwestiami ich pluralizmu, wpływu monitoringu na procesy demokratyczne (w tym wyborcze) i zawartość mediów oraz – w konkluzji – oceny podejmowanych działań monitoringowych i ich efektywności.

Książkę otwiera rozdział zawierający przegląd kwestii prawnych, definicyjnych i metodologicznych wolności słowa i wolności mediów, a także ich pluralizmu. Autorka przedstawia w nim również genezę, istotę i rozwój monitorowania wolności mediów oraz problemy metodologiczne z nim związane, a także – ukazane w wymiarze krajowym i międzynarodowym – gwarancje wolności mediów. Monitorowanie wolności mediów, traktowanej jako jedno z praw podstawowych, polega na „analizowaniu działalności różnych rodzajów mediów, zbieraniu informacji o ich funkcjonowaniu w danym państwie (np. badanie podstaw konstytucyjnych i ustawowych ich działalności, gwarancji pluralizmu mediów, gwarancji swobodnej działalności mediów), a także identyfikowaniu barier (np. prawnych, politycznych, technicznych, fi-

nansowych, logistycznych) na drodze do celu, jakim są wolne media” (s. 35).

Autorka uznaje pluralizm mediów za niezwykle ważny wyznacznik wolności systemu medialnego, oznaczający dostęp odbiorców do produkcji medialnej powstającej w warunkach dalekich od monopolii, oraz istnienia wielu zróżnicowanych mediów odzwierciedlających interesy i potrzeby różnych grup społecznych.

Kolejne rozdziały poświęca działaniom monitoringowym podejmowanym w systemach Rady Europy (rozdział drugi), Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie OBWE (rozdział trzeci) oraz Unii Europejskiej (rozdział czwarty). Monitoring wolności mediów, prowadzony przez sektor pozarządowy, organizacje medialne i branżowe oraz internetowe platformy alertowe, omawia rozdział piąty.

Monitorowanie wolności mediów w systemie Rady Europy, jak stwierdza autorka, „ma charakter wielopłaszczyznowy i wieloaspektowy. Składają się nań zarówno instytucje wyspecjalizowane, (...) w szczególności Europejskie Obserwatorium Audiowizualne, jak i inne mechanizmy występujące w systemie Rady Europy, które mają charakter generalny, ale uwzględniają również monitorowanie (kontrolę) swobody informacji i wolności mediów” (s. 87). Autorka omawia działalność podejmowaną przez główne podmioty RE: Komitet Ministrów Rady Europy oraz organy współpracy międzyrządowej, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Europejski Trybunał Praw Człowieka (i ogólnie jego orzecznictwo wskazujące „istotne zagrożenia dla wolności mediów w poszczególnych państwach” – s. 12), Komisarza Praw Człowieka Rady Europy oraz Europejską Komisję na Rzecz Demokracji przez Prawo (Komisję Wenecką). Pokazuje też mechanizmy monitoringu przewidziane w ramach procedur kontrolnych poszczególnych konwencji (przede wszystkim Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz konwencji „medialnych” – np. Europejskiej Konwencji o Telewizji Ponadgranicznej, konwencji społeczeństwa informacyjnego

oraz konwencji istotnych dla różnorodności w mediach, a także omawia działalność w tym zakresie takich wyspecjalizowanych instytucji, jak Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI).

W odniesieniu do monitorowania wolności mediów w ramach systemu OBWE autorka poświęca uwagę przede wszystkim uprawnieniom i działalności Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (Office for Democratic Institutions and Human Rights – ODIHR), a także Przedstawiciela OBWE ds. Wolności Mediów, którego podstawą działania jest *Dokument Spotkania Kopenhaskiego Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE*. Pełni on rolę tzw. *watchdoga*, czyli organu monitorującego media oraz wypełniającego zadanie wczesnego ostrzegania obejmującego zasięgiem aktywności 57 państw, w tym europejskie oraz USA, Kanadę, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan.

„Działalność Przedstawiciela opiera się na obserwowaniu wydarzeń związanych ze światem mediów i reagowaniem w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, a zwłaszcza braku odpowiednich warunków dla pluralizmu medialnego (...). Szczególnym przedmiotem jego zainteresowania są przypadki utrudniania działalności mediów oraz niewłaściwe warunki pracy dziennikarzy” (s. 142).

Do zadań Przedstawiciela włączono w 2000 roku walkę z rasizmem, ksenofobią i antysemityzmem oraz z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną, a także promowanie równości płci.

Z kolei ODIHR monitoruje zachowania mediów zarówno w kampaniach wyborczych, jak i w samych wyborach. Analizy ich przebiegu i roli w nich mediów są przygotowywane przez Wyborcze Misje Obserwacyjne ODIHR badające przede wszystkim kwestie równego traktowania wszystkich partii uczestniczących w wyborach. Uznając, że „monitorowanie wolności mediów w procesach wyborczych (...) jest ważnym elementem systemu monitorowania

wolności mediów w Europie”, autorka stwierdza jednocześnie, że w odniesieniu do krajów naruszających demokratyczne standardy organizacja ma niewielkie możliwości egzekucyjne i pełni raczej „funkcję upominającą”, ale można liczyć na to, że

„nagłośnienie problemów nie pozostaje jednak bez śladu. Bezpośredni efekt działań może bywa skromny, ale nie można go nie doceniać, ponieważ w długoterminowym oddziaływaniu może zniweczyć wysiłki autorytarnej władzy na rzecz poprawy wizerunku państwa i budowy jego »miękkiej siły« w stosunkach międzynarodowych” (s. 185).

Przechodząc w rozdziale czwartym do rozważań o systemie monitoringu wolności mediów Unii Europejskiej, prof. Jaskiernia zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że media w obszarze zainteresowania Unii znalazły się przede wszystkim z powodu ich rosnącego znaczenia dla gospodarki, a następnie „jako istotnego instrumentu ich »demokratycznej legitymizacji« oraz wzmocnienia procesu integracji” (s. 191). Przez dłuższy czas aktywność Unii ograniczała się do polityki telewizyjnej i audio-wizualnej, widoczne zmiany nastąpiły dopiero po przyjęciu traktatu z Maastricht w 1992 roku, rozszerzając ją na sferę ochrony dziedzictwa kulturowego Europy i wymianę dóbr kultury. Z racji rosnącego ekonomicznego i społecznego znaczenia mediów oraz zmian technologicznych polityka unijna przestaje już być, jak pisze autorka, wyłącznie „telewizyjna”, ale włącza się do niej, przyjmując odpowiednie ustawodawstwo, takie kwestie, jak pluralizm mediów, różnorodność kulturową czy edukację medialną. Aksjologiczne podstawy działania Unii na rzecz swobody informacji i wolności mediów jako fundamentu demokratycznego państwa wynikają z przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka Rady Europy, unijnej Karty praw podstawowych oraz konstytucyjnych tradycji państw członkowskich.

Na system monitorowania mediów w UE składają się działania podejmowane przede

wszystkim przez Komisję Europejską, Parlament Europejski oraz Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich (autorka podkreśla zwłaszcza „wewnątrzunijną” rolę Rzecznika w zakresie monitorowania „brukselskiej kultury” i przejrzystości działania organów Unii – s. 214–216) oraz Trybunał Sprawiedliwości. Jak pisze,

„monitorowaniem działalności sektorów mediów i kultury (media audiowizualne, radiofonia, wydawnictwa prasowe i książkowe, muzyka), a także kwestiami powiązаныmi, czyli konkurencją, edukacją, zatrudnieniem, równością, sprawiedliwością, społeczeństwem, bezpieczeństwem itd., zajmuje się (...) wiele dyrekcji generalnych i komisji Parlamentu Europejskiego. Ich działalność wspiera sieć agend wyspecjalizowanych oraz działających na zlecenie i we współpracy z Komisją Europejską podmiotów zewnętrznych. Obrazują one różnorodność i coraz większy zakres oraz kompleksowość aktywności unijnej w obszarze mediów” (s. 200–201).

Znaczna część rozważań w rozdziale czwartym dotyczy monitoringu wdrażania Dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, zwłaszcza w kontekście pluralizmu i poziomu koncentracji mediów w krajach Unii i kandydujących, ocenianego przez autorkę na podstawie corocznych raportów Monitora Pluralizmu Mediów (Media Pluralism Monitor) oraz raportów Europejskiego Obserwatorium Audiowizualnego.

Autorka odnosi się także, co szczególnie godne podkreślenia, do kwestii monitoringu mediów w środowisku cyfrowym, czyli „ochrony w przestrzeni wirtualnej ważnych społecznie wartości, w tym szacunku dla praw człowieka, ochrony mniejszości oraz małoletnich” (s. 260). Za „szczególne wyzwanie dla organizacji paneuropejskich i państw oraz mediów” uznaje walkę z mową nienawiści i fałszywymi wiadomościami w sieci (*fake news*) oraz kwestie ochrony danych osobowych i prywatności (w tym m.in. prawa do „bycia zapomnianym”).

Rozdział piąty przedstawia najważniejszych „aktorów” procesu monitorowania mediów, zarówno instytucjonalnych, jak i organizacje

pozarządowe i medialne, oraz podejmowane przez nich działania. Liczba podmiotów monitorujących poziom wolności mediów, zarówno europejskich, jak i w wymiarze globalnym – zwiększa się. W roku 2018, według danych IFEX-u (The Global Network Defending and Promoting Free Expression), było ich ponad sto. Uczestnikami procesu monitorowania wolności mediów są organizacje dziennikarskie (globalne, regionalne i krajowe) oraz stowarzyszenia branży mediów. Wsparcia dziennikarzom udzielają też, spełniające – jak mówi autorka – rolę „budzika” alarmującego o zagrożeniach, powstające w internecie platformy alertowe (np. Mapping Media Freedom). Takie platformy – „sygnaliści” (*whistleblowers*) w kwestii zagrożeń wolności słowa i mediów organizują, często bardzo skutecznie, kampanie nagłaśniające szczególnie drastyczne przypadki naruszeń i ataków (s. 290).

Ważną częścią rozważań autorki w tym rozdziale jest obszerna i często krytyczna analiza metodologii znanych światowych indeksów wolności mediów, w tym tzw. Wielkiej Trójki, czyli Freedom House, IREX-u oraz Reporterów bez Granic, czy mniej znanych, jak na przykład globalnego rankingu dostępu do informacji (RTI). Jak ocenia autorka,

„monitoring wolności mediów stał się ważnym instrumentem promocji wolności słowa w globalnej sieci ochrony niezależnych mediów, sygnalizowania zagrożeń i pomocy dziennikarzom. Dla wolności słowa ważne są bowiem wszelkie działania oddolne, inicjujące permanentny monitoring prowadzony przez aktywistów społeczeństwa obywatelskiego, blogerów i wszelkich sygnalistów. Takie »pospolite ruszenie« na rzecz wolnych i pluralistycznych mediów oraz bezpieczeństwa dziennikarzy powinno wpisywać się w działania samonaprawy europejskiej demokracji, aby nie stała się »demokracją w kryzysie«, jedynie podtrzymującą europejskie aspiracje do produkowania standardów, których sama nie przestrzega” (s. 13–14).

Podsumowując, prof. Jaskiernia wskazuje, że cechą charakterystyczną europejskich procesów

monitorowania wolności i pluralizmu mediów jest ich wielopłaszczyznowość, wielostronność oraz permanentny charakter przyjmujący także formę „działań *ad hoc*”. W odróżnieniu od mechanizmów globalnych monitoring europejski ma „wspólny fundament aksjologiczny, który tworzą przepisy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz wiele standardów o charakterze »miękkiego prawa«” (s. 372).

Jest to proces dynamiczny, podlegający „ustawicznej modyfikacji, modernizacji i ewaluacji”, udoskonalony w ostatnich latach dzięki nowym technologiom; dziś cechuje go interaktywność i inkluzyjność czyniąca platformy monitorujące bardziej przyjaznymi dla użytkownika. Kolejną cechą europejskiego mechanizmu monitorowania wolności mediów jest „widoczna obecność czynnika obywatelskiego oraz inicjatyw typu *bottom-up*” (s. 375).

Jednym z wyzwań związanych z monitoringiem wolności mediów jest problem „komunikowania [jego] wyników i efektów”, czyli, jak mówi autorka, lepszej synergii działań na rzecz ich upubliczniania i wykorzystywania, zwłaszcza w obliczu coraz częściej zgłaszanej tezy o „deficycie informacyjnym” w społeczeń-

stwach krajów członkowskich Unii Europejskiej. W tym kontekście,

„monitorowanie stanu wolności słowa musi (...) wychodzić poza bierną obserwację, nie sposób bowiem bez proaktywnej postawy dotrzeć do opinii publicznej oraz działać na rzecz umacniania tej wolności. Monitoring – jako swego rodzaju »audyt mediów« – należałoby więc traktować jako **element doskonalenia demokratycznego systemu komunikacji**, w którym każdy obywatel ma prawo nie tylko do wyrażania opinii, ale też do kontroli rządzących, poprzez pozyskiwanie informacji, które umożliwią mu w rezultacie korzystanie z demokracji” (s. 371).

Alicja Jaskiernia, podkreślając znaczenie monitoringu wolności mediów dla wolności słowa w ogóle, wielokrotnie odwołuje się do ostatniej publikacji Timothy’ego Gartona Asha *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonego świata* (Kraków 2018). Bez wątpienia, po lekturze jej książki można stwierdzić, że autorka nie tylko wypełniła lukę w polskich badaniach dotyczących wolności mediów, oddając do rąk czytelnika pracę bogatą w fakty, inspirujące analizy i diagnozy, ale uczyniła to w stylu, który z powodzeniem sytuuje jej pracę obok książki Gartona Asha, na tej samej półce.

*Krzysztof Stępnia*k